

ESPERANTYSTA POLSKI  
POLA ESPERANTISTO



Monata organo de Polaj esperantistoj  
Eldonata en Varsovio en esperanta kaj pola lingvoj.

La Redakcia Komitato:

*Redaktoro:* D-ro Leono Zamenhof. *Membroj:* Pastro Prof. Al. Dąbrowski, Ing. Ant. Grabowski, A. Zakrzewski, Leo Belmont, A. B. Brzostowski kaj eldonanto Jan Günther.

Aiŭtoro de Esperanto D-ro Ludoviko Zamenhof helpas al la Komitato per siaj konsiloj.

Jara abonprezo: Rb. 2.50—*₯* 2.65—Fr. 6.75—M. 5—Kr. 6.25.

VARSOVIO.

Adreso de la Redakcio:  
str. Marszałkowska 145.

Adreso de la Administracio:  
str. Hoża 20 m. 12.

# „Esperantysta Polski”

Miesięcznik, Organ Esperantystów Polskich

Roczna prenumerata wynosi w r. 1910. rb. 2.50 k.  
wraz z przesyłką pocztową.

Adres: Administracji—Warszawa, Hoża 20,  
Redakcji—Marszałkowska 143.

# „Pola Esperantisto”

Monata Organo de Polaj Esperantistoj

Jara abonpago en 1910 jaro 2 r. 50 k. (2,65 Sm.)  
kun la poŝta transsendo.

Adreso de Administr: Varsovio, str. Hoża 20,  
de Redakcio—str. Marszałkowska 143.

En la Administracio de „POLA ESPERANTISTO“ estas acetebblaj

„LA JUGO DE OZIRIS” — belega satira majstro-  
verkode Henryk Sienkiewicz, tr. A. Grabowski 25 k.

„PROTESILAS KAJ LAODAMIA”. Tragedio de St.  
Wyspiański, trad. D-ro Leono Zamenhof — 50 k.

„AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT” de Wła-  
dysław Reymont, trad. D-ro Leono Zamenhof 25 k.

„CONSILIUM FACULTATIS” unuakta komedio de J.  
A. Fredro, trad. el pola lingvo A. Grabowski 40 k.

„KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Trad. A. Os-  
sowski, H. Hempel, Kuhl, Gorgan, N. Kordo. 25 k.

„Improvizacio de Konrad” el „Dziady de A. Mickie-  
wicz, trad. Roman Iwo Dobrzański — 25 k.

„JĘZYK MIĘDZYNARODOWY ESPERANTO”, arkusz  
propagacyjny, — 2 k., 100 egz. 1.20 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” na jednym arku-  
szu do naklejania na tekturę. Naklejony 25 kop.  
nienaklejony 15 kop.

„KIO OKAZIS FOJE EN SIDONO” — novelo de  
H. Sienkiewicz, tradukis A. Grabowski — 25 k.

„EN FUMEJO DE L' OPIO” novelo de Władysław  
Reymont, tradukis D-ro K. Bein (Kabe) — 20 k.

„NOVA ANTOLOGIO” kolekto de poemoj de divers-  
aj poetoj, tradukis A. Grabowski. — 25 kop.

„NI SEKVU LIN” de H. Sienkiewicz. Tradukis Br.  
Kuhl. (64 paĝ.) — 40 k.

„MIA LIRO”, kolekto de poemoj de D-ro Leono Za-  
menhof (Lozo) — 25 kop.

„Adresaro de Polaj Esperantistoj” 1909 j. Prilaboris  
A. B. Brzostowski — 30 k.

„KLUCZ ESPERANTO” de Ĉefeĉ, pola eldono, —  
2 kop., 50 egz. — 80 k.; 100 ekz. — 1 rb. 50 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” w broszurze, pod  
red. D-ra L. Zamenhofa, wydanie „POLA ES-  
PERANTISTO”. Cena 20 kop.

**Jurkolekto 1908 de „Pola Esperantisto”**—broŝurita 1.50.

Por la Abonantoj de „POLA ESPER.” la supre signitaj prezoj estas malgrandigataj.

## Od Administracji „Pola Esperantisto”.

Prenumeratorzy „P. E.”, mogą jeszcze otrzymać „Aldono literatura” w drodze prenumeraty o ile dopłacą Administracji „Esp. Pol.” (Hoża 20) Rb. 1, przed końcem roku 1909 z podaniem swego dokładnego adresu.

Uprasza się p. p. prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Esp. Pol.” (Hoża 20) o zmianie adresu. Nieregularny odbiór pisma bywa prawie wyłącznie skutkiem niezakomunikowania nowego adresu.

Ekspedycję pisma dla członków „Pol. Tow. Esp.”, uskutecznią Zarząd T-wa upraszamy więc ze wszystkimi reklamacjami zwracać się do p. Bibliotekarza Towarzystwa (Koszykowa 37).

Ze wszelkimi reklamacjami prosimy zwracać się tam, gdzie została opłacona prenumerata. Administracja bezpośrednio przyjmuje reklamacje tylko od tych pp. prenumeratorów, którzy nadesłali swe zamówienia i prenumeratę wprost do Administracji „Pola Esp.”

# POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistoj



## ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Esperantystów Polskich

Decembro 1909.

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro II (IV) Nr. 12.

## ODEZWA

w sprawie wydawnictwa „Esperantysty Polskiego”.

*Warszawa, dn. 1 Grudnia 1909.*

Przed dwoma laty, gdy na świecie istniało już z górą 60 pism esperanckich, a w niektórych krajach wychodziło ich po kilka (we Francji 14), i licząc prenumeratorów na tysiące miało być swój materialnie zapewniony, — dwumiesięcznik „Pola Esperantisto”, wydawany we Lwowie, jedyne pismo esperancko-polskie, musiał zakończyć swój 1½ roczny żywot... z braku poparcia ze strony esperantystów polskich.

Nie mieć pisma esperanckiego w kraju, który jest kolebką Esperanta, kiedy kraje od naszego mniejsze, jak Finlandja, Estlandja, Malta, a nawet Nowa Zelandja lub Wyspy Filipińskie miały już własne organy esperanckie,—byłoby to wielką szkodą dla sprawy naszej oraz kompromitacją przed światem esperanckim. W przeświadczeniu więc, że pismo polsko-esperanckie stać się może potężnym środkiem propagandy idei tej wśród społeczeństwa polskiego, że organ taki będzie łącznikiem rozproszonych po świecie esperantystów polskich i zjednoczy ich we wspólnej pracy ku rozpowszechnieniu idei języka międzynarodowego, że wreszcie połączonymi siłami cel nasz łatwiej i prędzej da się osiągnąć,—grono osób dobrej woli ofiarowało swą pracę i materialne poparcie na dalsze prowadzenie wydawnictwa w Warszawie.

Dla pozyskania jak najszerszego koła czytelników i rozpowszechnienia Esperanta w naszym społeczeństwie, a zarazem dla zapewnienia pismu stałego i niezależnego bytu przez pozyskanie dostatecznej liczby płatnych prenumeratorów, były przedsięwzięte energiczne środki z dużym nakładem pracy, zabiegów i wydatków pieniężnych.

A więc, przedewszystkiem, kosztem około 2000 rubli wydano i rozesłano przy pismach i w osobnych kopertach 150.000 egz. prospektów w języku polskim z artykułem propagacyjnym i 25.000 prospektów esperanckich; następnie powiększono objętość pisma, naznaczając jednocześnie cenę prenumeracyjną bardzo niską względnie do panujących u nas cen i stosunków wydawniczych, a mianowicie 2 rb. rocznie z przesyłką pocztową. Nadto dodano zaraz w 1-ym roku bezpłatny dodatek „Aldono Literatura”, a jako premium—dwa podręczniki i słownik; w 2-im roku prócz bezpłatnie dodanego słownika większego (do naklejenia na tekturę) zorganizowano przy administracji pisma dostarczanie prenumeratorom podręczników i książek esperanckich po cenie niższej; w końcu podjęto wydawnictwo „Dodatków Literackich” po cenie dla prenumeratorów nader niskiej, a mianowicie 1 rb. rocznie z przesyłką pocztową, czyli 8½ k. za książeczkę o 32 str. z okładką kolorową.

(Przy tej cenie kosztu papieru, druku i przesyłki pocztowej pokryłyby się zaledwie przy 650 płatnych prenumeratorach „Dod. Lit.”, było zaś ich 368).

Osoby, stojące na czele wydawnictwa, w ciągu dwóch lat nie oszczędziły swego czasu i bezinteresownej ciężkiej pracy, ze znacznym często uszczerbkiem dla innych swych obowiązków i zaniebywaniem swych własnych interesów, gdyż ludzili się nadzieją, że ogół esperantystów polskich poprze ich usiłowania i po pierwszych ciężkich chwilach pismo pozyska trwałą podstawę bytu. Ale niestety, do obowiązku podtrzymania „Esperantysty Polskiego“ poczuła się nie wielka stosunkowo część esperantystów polskich... Wpływy z prenumeraty dotąd nie tylko nie pozwalają na wypłacanie honorarjum autorskiego i opłacanie koniecznych stałych funkcjonariuszów redakcji i administracji, lecz nie zwracają nawet kosztu papieru, druku i przesyłki pocztowej. To też dotąd pismo nasze istnieje tylko dzięki ofiarności i bezinteresownej pracy kilku jednostek, a więc i byt jego zależy od ich dobrej woli i zbiegu sprzyjających okoliczności.

Doszukując się przyczyn tego stanu rzeczy, przypuszczać należy, że większość esperantystów polskich uważa pismo za całkiem niepotrzebne lub za nieodpowiadające swemu przeznaczeniu; w obydwóch wypadkach należałoby je zawiesić, — bo widocznie cały ten nakład energii, czasu, sił i pieniędzy chybia celu...

A jednak, pomimo wszystkiego, mamy jeszcze nadzieję, że stosunek esperantystów polskich do swego pisma ulegnie zmianie i że esperantysta, pragnąc jego rozwoju i broniąc go od upadku, **poprze go w miarę sił i możliwości.** To też wydawca i redakcja po długich naradach postanowili pismo wydawać jeszcze przez rok następny.

W roku 1910 „Esperantysta Polski“ będzie wychodził w dotychczasowym formacie, w objętości 16 stron łącznie z okładką, przy nieco zwiększonej cenie:

Rocznie bez przes. poczt. 2 r. 20 k.

„ z „ „ 2 r. 50 k.

Wydawnictwa zaś „Aldono Literatura“, którego prenumerata nie pokrywa połowy kosztów, redakcja i wydawca zdecydowali się zaniechać.

### ESPERANTYŚCI!

*Jeżeli potrzeba posiadania własnego polsko-esperanckiego organu wydaje się Wam konieczną;*

*jeżeli chcecie, aby pismo nasze nie upadło, lecz pozyskało byt stały, niezależny od chęci i ofiarności jednostek;*

*jeżeli chcecie, aby pismo nasze stało na wysokości swego zadania, rozwijało się i ulepszało pod względem treści i formy;*

*jeżeli pragniecie mieć stałe i częste wiadomości o ruchu esperanckim, a więc chcecie, by pismo wychodziło regularnie i nie zamieniło się na dwumiesięcznik lub kwartalnik, —*

**to podtrzymujcie go prenumeratą i jednajcie nowych abonentów,**

*gdyż tylko przy zdwojonej liczbie prenumeratorów pismo będzie mogło nadal egzystować w dotychczasowej objętości.*

Od Was zależy, czy „Pola Esperantisto“ w roku 1911 istnieć będzie w ulepszonej i w odpowiedniej formie, czy też przeciwnie, — zmuszony będzie znacznie zredukować swą objętość i wychodzić w rzadkich odstępach czasu.

Wobec tego, że strona finansowa pisma od dziś zaczyna być kwestją, obchodzącą już nie jednostki, a ogół esperantystów polskich, w roku 1910 drukowaną będzie lista przedpłacicieli oraz podany będzie ścisły rachunek wpływów i wydatków.

---

**Od Administracji.** Przy niniejszym numerze rozsyła się „Dodatek Literacki“ do № 11 „Improvizacio de Konrad“ z „Dziadów“ Ad. Mickiewicza w przekładzie R. I. Dobrzańskiego, tym prenumeratorom, którzy prenumerują „Esp. Pols.“ z dodatkiem. Grudniowy „Dodatek Literacki“ będzie rozesłany na początku roku przyszłego.

---

# Wystawa Esperancka w Częstochowie

## i jej znaczenie

### dla rozwoju idei esperanckiej w Polsce.

(Dokończenie).

Tak więc mniej więcej przedstawiał się skromny pawilon nasz — *wewnątrz*.

Jak zaś wyglądał *zewnątrz* — ciekawi znajdą o tym wzmiankę w artykule jednego z najbardziej utalentowanych naszych współideowców, p. Stefana Andrzeja Dobrzańskiego.\*) Mimo tej jednak pozornej swej skromności, mimo, iż zawierał on w sobie setną zaledwie część tego, co w innych, szczęśliwszych warunkach, moglibyśmy okazać zdumionym oczom zwiedzających; mimo swych różnych wad i braków — imponował on wielu jednostkom, umięjącym nieco głębiej zastanawiać się nad wszystkim.

Niezapomnę też nigdy, jak ze wszech miar milego doznałem uczucia, gdy wychodząc raz późnym wieczorem z parku wystawowego, posłyszałem niespodzianie tuż przed sobą wesole jakieś grono mężczyzn i pań rozprawiających o wrażeniach z wystawy i gdy naraz odezwał się ktoś głośno:

— A wiecie państwo, co mnie najbardziej zaimponowało na Wystawie?

— No, co? co? — dopytywano się z zajęciem.

— Niedomyślicie się z pewnością. Pawilon... „Esperanto”.

— Cooo?..

— Nie byliśmy w nim jeszcze! — zawołało kilka głosów.

— Przechodziłyśmy obok — dodał jakiś głos kobiecy — ale przyznam się, że nie pojmuję, co w nim być może tak dalece ciekawego. Nie zachodziłyśmy też wcale.

— Taak?! A jednak — jest tam co widzieć i jest czym się zdumieć! Wszakże to język znany światu dopiero od lat dwudziestu paru, a literatura esperancka, jak i ruch esperancki wogóle, rozwija się naprawdę od roku zaledwie 1903.

Świadczą o tym najlepiej tablice statystyczne. Mimo to jednak, jak słusznie kładł na to nacisk stary jakiś jegomość informujący nas o owym ruchu — w ciągu tych ostatnich lat kilku literatura esperancka olbrzymi uczyniła krok naprzód. Idźcie państwo, zobaczcie, a przekonacie się sami!

I nie był to bynajmniej głos odosobniony. Z radością zaznaczyć mogę, że głosów takich — było wiele, bardzo nawet wiele. Mnóstwo jednostek ze sfer inteligentnych, jak i ze sfer robotniczych nawet, zdumienie swe przy oglądaniu nagromadzonych eksponatów — wypowiadało ze szczerością. Jedni mówili o tym głośno, inni, acz milczeli najczęściej, zainteresowanie swe okazywali kilkakrotnym odwiedzaniem pawilonu i sprowadzaniem doń różnych swych znajomych; jeszcze inni przyglądając się uważnie wszystkiemu, rozpytywali mnie nieustannie o różne szczegóły i z coraz to bardziej wzrastającym zajęciem słuchali mych objaśnień. A że wchodziło najczęściej po kilkanaście lub po kilkadziesiąt naraz osób, co powtarzało się od dwudziestu do pięćdziesięciu razy na dzień, więc tyleż razy, co najmniej, zmuszony byłem zbranym i objaśnienia te powtarzać. Prawda, że niejednokrotnie nużyło mnie to śmiertelnie, ale i sprawiało zarazem serdeczne zadowolenie, iż posiew ten, że tak powiem, nie szedł na marne. Nie szedł. Bo każde moje przemówienie kończyło się zwykle tym, iż wielu ze słuchaczy bądź żądało natychmiast „jakk najlepszych podręczników i słowników“, bądź nabywało przynajmniej za

\*) Ob. N: 9—10 „Esperantysty Polskiego“, str. 149, szp. 1-sza.

2 ledwie kopiejki nieoceniony w swym rodzaju arkusz propagacyjny, którego wraz z t. zw. „Kluczem Esperanto“ w nader krótkim stosunkowo czasie — kilka rozkupiono tysięcy. Niemaló też nabyto i innych wydawnictw. Oprócz mnóstwa podręczników Zamenhofs, w wydaniu M. Arcta, oprócz różnych kart propagacyjnych, kupowano chętnie „Słownik“ Czarnowskiego, „Słownik“ Redakcji „Esperantysty Polskiego“, „Gramatykę“ Zakrzewskiego, „Fundamenta Krestomatio“, „Kondukanto“ Grabowskiego itd. itd. Najbardziej zaś zadziwiające to, że wspomniane arkusze propagacyjne np., kupowali bardzo często nietylko zwykli robotnicy lub prości włościanie, lecz i włościanki nawet... Często też ci, na których, sądząc z wyglądu, najmniej można było liczyć, interesowali się sprawą naszą gorąco i nad wszelkie spodziewanie znali ją dobrze, gdy na odwrót, bardzo inteligentni napozór panowie i panie okazywali się nieraz zdumiewającymi ignorantami w tym kierunku, i po wysłuchaniu dopiero objaśnień lub odpowiedzi na czynione nam zarzuty — wyznawali otwarcie, że zgola innych w tej kwestji byli dotąd przekonani. Z pociechą też wyznać mogę, że bardzo wielu ze zwiedzających nasz pawilon, zdołałem w ten sposób uświadomić.

A zwiędziło go bez przesady w ciągu tych kilku tygodni — najmniej sto tysięcy osób. Widziałeś wśród nich: księży, urzędników, adwokatów, lekarzy, nauczycieli, techników, inżynierów, przemysłowców, rzemieślników, kupców, robotników, młodzież szkolną płci obojej itd. itd.

Z literatów, dziennikarzy, wybitnych działaczy społecznych, trzymających się dotąd zdala od ruchu esperanckiego w Polsce, pawilon nasz, o ile pomnę, zwiedzili między innymi: Władysław St. Reymont, Andrzej Niemojewski, Tadeusz Jaroszyński, inż. Piotr Drzewiecki, poseł do Dumy państwo-

wej Dr. Harusewicz, prof. Zygmunt Wolski itd. itd.

A niejednen z nich równie rozwojem naszej idei zainteresował się szczerze.

Nie ulega więc wątpliwości, że dzięki opowiedzianym wyżej faktom, wystawa esperancka w Częstochowie prędzej lub później przyniesie nam niechybnie arcy-bogate plony i że stąd znaczenie jej dla przyszłości okaże się bez wątpienia ze wszech miar owocnym.

Wybornie też to zapewne pojmował i szan. skład sędziów w grupie ogólnokulturalnej Wystawy Częstochowskiej, skoro bez względu na to, iż nie uczyniliśmy ze swej strony żadnego zgola w sprawie tej kroku, przyznał Towarzystwu naszemu za pawilon esperancki najwyższą nagrodę t. j. *dyplom uznania*, i to wówczas, gdy tenże sam skład sędziów (Adam Świętochowski, Dr. Bagiński, Ks. Józef Adamczyk, redaktor „Dzwonka Częstochowskiego“ i pani Rudzka), nawet jedno z najbardziej znanych Towarzystw oświatowych polskich — odznaczył jedynie nagrodą drugą, t. j. medalem złotym.

Za tak szlachetną bezstronność i tak niezwykłą w stosunkach naszych odwagę, sędziom tym — cześć!...

*Aleksander Bolesław Brzostowski.*

**Sprostowanie.** W pierwszej połowie powyższego artykułu (ob. „Esperantysta Polski“ № 11, str. 163, szp. 1-sza, wiersz 13—20) opuszczono przez pomyłkę kilka wyrazów, wydrukowanych niżej kursywą. Ustęp ten zatem brzmieć powinien, jak następuje:

..., „Toż samo rzecz należy i o znakomitej fotografistce-amatorce, pani Jądwidzie Kępińskiej, która umieściła w naszym pawilonie szereg przepięknie wykonanych portretów *wybitnych esperantystów polskich, portretów* odznaczonych na Wystawie Częstochowskiej wielkim medalem srebrnym.



## Lingvo vivanta.

Ni ĉi tie donas, laŭ la geneva „Esperanto“, resumon de la elokventa parolado, kiun faris S-ro Ed. Privat ĉe la kunveno de la Instituto de Esperanto en Barcelono:

„Oni ofte diras, ke nia lingvo estas artefarita kaj seka fabrikaĵo, ke vivi ĝi ne povos, ĉar literaturon ĝi neniam povos havi. Oni pretendis instrui nin, ke lingvo povas vere vivi nur, se ĝi havas popolon por ĝin paroli, popolon por ĝin kanti kun amo kaj poezio.

Jes, efektive, estas plej konata fakto, ke ĉiu vivanta lingvo havas propran spiriton. Ĝi reprezentas la sentojn kaj ideojn de la popolo kiu ĝin parolas. Jes, efektive, lingvo povas vivi nur per tiu propra spirito, kiu kreas ĝian literaturon.

Pro tio, se D-ro Zamenhof estus nur lingvisto, li estus kredeble kreinta vere artefaritan lingvon, kiu restus eble senviva teoria projekto, kiel tiom da aliaj. Sed tion ni ĉiuj scias, ke antaŭ ol esti lingvisto kaj vere antaŭ ĉio, nia Majstro estas *homo*.

En nian lingvon li jam de la komenco enblovis *homan* spiriton. En ĝi li verkis *homajn* poemojn.

Kun ĝi li ligis grandan ideon kaj noblan senton. Tiel, kune kun la lingvo, li fondis popolon kaj, laŭ sia propra konfeso, la lingvon li fondis nur *pro* kaj *por* tiu nova popolo. Kaj tiu popolo nun vivas kaj kreskas ĉiujare. Ĝi estas ni, esperantistoj ĉiulandaj, kiuj amas Esperanton, ĉar ĝi simbolas nian internan ideon kaj celon.

Kiu studis la historion<sup>o</sup> de la lingvoj, tiu scias, ke vivas kaj evolucas la lingvoj nur dank' al *sentaj* movadoj, neniam dank' al decidoj de lingvistoj. Ĉiu scias, kiel la potenca movado komencita de Luther en Germanujo progresigis la germanan lingvon, dum samtempe ĝi transformis muzikarton kaj kantadon. Kiu konas la historion de la franca lingvo, tiu bone scias kiel, ĉe la fino de l' antaŭlasta centjaro, Chateau-

briand, per enkonduko de „nova sento“ en la literaturon komencis la grandan sentimentalman movadon, kiu tiel riĉigis la francan lingvon kaj baldaŭ donis al ĝi Victor Hugo kaj lian skolon.

Nu, ĉu la unua verso de nia amata himno ne estas: „En la mondon venis nova sento...“?

Jes, tiu „nova sento“ estas la kaŭzo kial nia lingvo allogis tiel fervoran armeon de adeptoj. Tiu „nova sento“ donas al la esperantista popolo ĝian entuziasmon, ĝiajn kantojn, ĝian poezion, ĝiajn simbolojn, ĝian literaturon, unuvorte ĉion, kio faras la vivon de iu nacia lingvo. Same kiel patriotismo kreskigas kaj kelkfoje revivigas — naciajn lingvojn. same nia esperantismo, kiun simbolas la verdstela flago, kreskigas kaj vivigas — nian karan lingvon.

Sed dum ofte la nacia patriotismo devigas homojn malami aliajn naciojn kaj aliajn lingvojn, nia internacia kaj pura esperantismo nur igas nin ami ĉiujn popolojn kaj iliajn lingvojn.

Tiel ĉiu homo povas — kaj ĉiu ja devus — ami samtempe sian nacian lingvon por sia kara patrujo kaj Esperanton por la tuta homaro.

Tiuj ideoj kaj sentoj ja kreis nian ankoraŭ malgrandan literaturon kaj, de dudek jaroj, sur la lipoj kaj sub la plumo de l' esperantistoj, nia lingvo viviĝis kaj kreskis ĉiutage pli kaj pli. Ĝi nun estas vere vivanta lingvo, kiu komencis saman naturan evolucion kiel la aliaj lingvoj kaj kiun de nun neniu en la mondo povas arbitre tuŝi.

Nun, ke tiun rezulton ni ŝuldas sole kaj entute al la interna ideo kaj spirito de Esperanto, tion ĉiam memoru bone ĉiuj, kiuj lernas nian lingvon, eĉ se ili ne komprenas aŭ ne akceptas tiun senton de l' esperantismo.

*Laŭ nur lingvosciencia vidpunkto ni devas konstati, ke la interna ideo de Esperantismo estis la ĉefa kaŭzo de la viviĝo de nia lingvo.*

Oni devas gratuli la organizintojn de la Floraj Ludoj, ke ili ĉe tiu kongreso donis novan kuraĝigon al esperanta verkado, kiu espereble ĉiam pli kaj pli riĉigos nian lingvon per bela kaj forta *originala literaturo*. Ankaŭ oni devas danki al tiu admirinda organizaĵo U. E. A., kiun D-ro Zamenhof nomis „la vera realigo de esperantismo“, kaj

kiu fariĝis la plej firma garantio kontraŭ ĉiuj atakoj al nia lingvo.

Nia lingvo estas sur plej bona vojo. Ni povas iri antaŭen kun plej plena fido kaj renovigita kuraĝo, ĉar en niaj koroj kuŝas nun definitiva certeco pri la vivo de Esperanto.

Vivos Esperanto por la bono de l' homaro“!

\*  
=====

## Esperanto na XVI Międzynarodowym Kongresie Lekarskim w Budapeszcie.

Międzynarodowe Kongresy Lekarskie, odbywające się co 4 lata w różnych miastach Europy, należą do najliczniejszych i najpoważniejszych kongresów międzynarodowych. Kongresy te skupiając zazwyczaj kilka tysięcy lekarzy i najznakomitszych koryfeuszów świata lekarskiego, często przynoszą trwałe owoce praktyczne, dzięki temu, że w dyskusjach nad zagadnieniami naukowymi wypowiadają się najpoważniejsi przedstawiciele medycyny. Nic przeto dziwnego, że stołeczne miasta Europy ubiegają się usilnie, aby mieć zaszczyt goszczenia u siebie lekarzy z całego świata.

Odczyty, referaty i dyskusje odbywają się w 4-ch t. zw. „oficjalnych językach“: niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim. Łatwo zrozumieć, jakie niedogodności przedstawia taki system czterojęzyczny, usuwający od udziału w dyskusji setki lekarzy, posiadających tylko ojczysty swój język, nie należący do owych oficjalnych. Wyobraźmy sobie np. położenie lekarza-Hiszpana lub Szweda (władającego tylko rodzimym swym językiem), który, pomimo, iż uwagi jego w dyskusji mogłyby być niezmiernie ciekawe i pouczające, nie może głosu zabierać, bo prawo to mają tylko szczęśliwcy, płynnie mówiący po angielsku, niemiecku, francusku lub włosku.

Słusznie też nazywają te kongresy nie „międzynarodowymi“, lecz „niemie-

cko-francusko-angielskimi“, boć tylko te narody mogą w pełni korzystać ze wszystkich usług kongresu.

Nieulega wątpliwości, że jedynym sposobem rozwiązania kwestji jest wprowadzenie jednego jedynego języka obowiązkowego dla wszystkich uczestników kongresu. A ponieważ językiem takim nie może być z różnych względów żaden język narodowy, musi nastąpić w przyszłości zgoda na język pomocniczy, sztuczny, neutralny, jakim jest Esperanto. Przyjęcie takiego języka pomocniczego od razu sytuację wyjaśni i usunie wszelkie trudności i nieporozumienia.

Od teorii jednak do praktyki droga niełatwa. Dotąd nie udawało się przekonać i skłonić Stałych Komitetów Międzynarodowych Kongresów Lekarskich, aby choć równouprawniono na początek język Esperanto i pozwolono na dyskusję w tym języku na równi z owymi 4-ma językami oficjalnymi.

Przed rokiem powstał Wszechświatowy Związek Lekarzy-Esperantystów, stawiający sobie za cel wprowadzenie języka Esperanto do piśmiennictwa lekarskiego i na kongresy wszechświatowe. Związek ten niespodzianie szybko się rozwija i obecnie liczy już około 1000 członków we wszystkich krajach świata, nie wyłączając Japonji, Indji, Algieru, Kanady, Meksyku, Chili itd. Każdy kraj ma t. zw. konsula-le-



karza, każde większe miasto i miejscowość kuracyjna — reprezentanta.

Związek ten, którego jeneralnym sekretarzem ma zaszczyt być niżej podpisany, zajął się w tym roku wprowadzeniem języka Esperanto na XVI-ty Międzynarodowy Kongres Lekarski, który się odbył w końcu Sierpnia r. b. w Budapeszcie. Jako ciało, liczące na całej kuli ziemskiej poważny zastęp lekarzy, wśród których figuruje kilkunastu koryfeuszów lekarskich, Związek lekarzy, inaczej zwany TEKA, wystąpił za pośrednictwem swych konsulów w Budapeszcie do Komitetu Organizacyjnego XVI-go Kongresu Lekarskiego z prośbą, aby pozwolono dyskutować na posiedzeniach sekcyjnych po esperancku i aby Komitet przeznaczył specjalną salę do posiedzeń „czysto-esperanckich“.

Dzięki staraniom budapeszteńskich członków TEKI, Komitet Organizacyjny Kongresu chętnie zgodził się na naszą propozycję i w ten sposób język Esperanto odrazu stał się *5-tym oficjalnym językiem Kongresu*, w którym dozwolono prowadzić dyskusję na posiedzeniach sekcyjnych.

Pomimo dość spóźnionej pory otrzymaliśmy wkrótce 10 zgłoszeń od lekarzy - esperantystów (Rosjan, Polaka, Niemca, Anglika, Hiszpana, Francuza), którzy zapowiedzieli odczyty naukowe na Kongresie po esperancku. Jednocześnie zawiązało się, jako oddział TEKI, Węgierskie Koło Lekarzy-Esperantystów (H. E. K. A.), które wzięło na swoje ręce zorganizowanie rzeczy na miejscu. Najbardziej zasłużyli się w tym kierunku Dr. Schatz i Dr. Schwartz. Z niepokojem oczekiwaliśmy Kongresu, gdyż od tej pierwszej próby i od wywartego wrażenia zależało przecież dalsze powodzenie naszej sprawy.

Kongresowe dni nadeszły. Przybyło do Budapesztu około 30 lekarzy-esperantystów, członków TEKI, którzy razem z Węgrami utworzyli poważne koło, liczące kilkadziesiąt osób. W oficjalnym dzienniku kongresowym umieszczone były uprzednio ogłoszenia, zawiadamiające ogół lekarzy o „sekcji

esperanckiej“, w której wszystkie odczyty i cała dyskusja prowadzone będą w języku Esperanto.

Zwróciło to powszechną uwagę i ściągnęło na owo posiedzenie wielu lekarzy - nieesperantystów, pragnących przekonać się, czy Esperanto istotnie nadaje się do odczytów i dyskusji naukowej, czy ludzie, należący do różnych narodowości, istotnie się rozumieją wzajemnie itd.

Posiedzenie to, które możnaby nazwać „*próbny kongresem przyszłości*“, odbyło się 30-go Sierpnia 1909 w wielkiej sali Muzeum Narodowego, w której ongi odbywały się posiedzenia Izby Magnatów Węgierskich. Zagaił posiedzenie Dr. Schwartz, prezes H. E. K. A. Na wniosek D-ra Szydłowskiego, redaktora „Pirogowskiego Żurnala“, wybrany został na przewodniczącego zebraniu Dr. Schatz, na sekretarza Dr. Lórand. Dr. Szydłowski wygłosił odczyt po esperancku: „O stanie medycyny społecznej w Rosji“, poczem nastąpiła ożywiona dyskusja na ten temat. Dr. Schatz, Węgier, zapoznał obecnych z instytucjami społeczno-lekarskimi na Węgrzech. Następnie wygłosili odczyty: Dr. Szestakow i Dr. Caillaud, naczelny chirurg szpitala w Monte-Carlo.

Po ukończeniu części naukowej zebrani wysłali depeşe do króla Franciszka Józefa, do węgierskiego ministra oświaty, do D-ra L. L. Zamenhofa i do Zarządu V-ego Kongresu Esperantystów w Barcelonie.

Prezes Pogotowia Ratunkowego w Budapeszcie, Dr. Aladar Kóvach, gorliwy esperantysta, zaprosił obecnych, by zwiedzili siedzibę Pogotowia.

Uchwalono wystąpić do Stałego Komitetu Kongresów Lekarskich, aby w przyszłości utworzony został „*Komitet Esperancki*“ narówni z Komitetami narodowymi.

Na zebraniu tym było obecnych około 200 lekarzy, a wśród nich Anglicy, Włosi, Japończycy itd. Ogólne wrażenie było bardzo przychylne i wielu lekarzy, do tego czasu sceptycznie usposobionych, opuściło zebranie z zupełnem przeświadczeniem, że wprowadzenie jednego, obowiązkowego dla

wszystkich, języka, jest jedynym sposobem rozwiązania trudności kongresowych.

Tak więc pierwszy krok jest zrobiony. Możemy teraz mieć nieplonną nadzieję, że na następnym XVII-ym Kongresie Lekarskim, który się odbędzie w 1913 r. w Londynie, sprawa nasza zatryumfuje jeszcze bardziej, że mo-

że kongres Londyński będzie jednym z ostatnich wielojęzycznych i że wkrótce rozpocznie się nowy okres, okres kongresów międzynarodowych z jednym językiem obowiązkowym dla wszystkich członków, niezależnie od tego, do jakiej narodowości kto należy.

*Dr. Wilhelm Robin.*

## *Esprimoj kaj dirmanieroj ĉe diverslandaj nacioj*

*(kun ĝustaj signifoj).*

### A F R I K O.

Meti kolrubandon al kolombino.  
Ruĝaj koloj.  
Paroli angle.

Agi senutile.  
Angloj.  
Esti ebriita.

### A M E R I K A J U. Ŝ.

Frato Jonatano.  
Malnova ŝinko.  
Morti kun slaj botoj.

Amerikana popolo.  
Maljuna maristo.  
Morti subite, tragike.

### A N G L U J O.

Nigra ŝafo.  
Frato Jes.

Sentaŭgulo en familio.  
Tiu, kiu ĉiam opinias same kiel aliaj.

Falas katoj kaj hundoj.  
Pinta najlo.  
Skeleto en ŝranko.  
Maljuna buldogo.  
Sinjorino kun nigra plumo.  
Sen unu tegolo.  
Johano malkara.  
Gaja hundo.  
Mallumigi fenestretojn.

Pluvegas.  
Bopatrino.  
Familia sekreto.  
Maljuna sinjoro malagrabla.  
Morto.  
Malklarigita cerbo.  
Vojaĝanta stratkomercisto.  
Bona kamarado.  
Subfrapi okulojn.

### BELGUJO—HOLANDO.

Aĉeti katon en sako.  
Kuri post la musojn.  
Malliberiga kamizolo.

Fari trompigan aĉeton.  
Havi naŭzojn.  
Edziĝo.

### BRAZILUJO.

Manĝi aeron.

Promenadi.

GERMANUJO.

Johano Kolbaso	Arlekeno, gapulo.
Fritita fiŝeto.	Sentema junulino.
Sopirtabulo.	Gitaro.
Kuriero de Hiobo.	Sendito kun malbona novaĵo.
Falĉilo trafis ŝtonon.	Persono sprita, kiu renkontas alian pli spritan.
Forverŝi infanon kun bano.	Agi malsingardeme, — forjeti bonajon kun malbonaĵo.
Manĝisto de violoj.	Junulo aspiranta virinajn favorojn.
Gado.—Selita azeno.	Stultulo, —malsaĝulo.
Tranĉilo sen akra rando kaj sen trunketo.	Senvalorajo.
Ansera vino,—ansera biero.	Akvo.

HINDUJO.

Manĝisto de homoj. — Sinjoro. — Avo.	Tigro.
Manĝistoj de bovinoj.	Eŭropanoj.

HINUJO.

Diabloj el trans maro.	Fremduloj.—Eŭropanoj.
------------------------	-----------------------

HISPANUJO.

Skrapi ŝinkon; — senplumigi melea-grinon.	Ludi gitaron, — fari noktan serenadon.
Nigra gramatiko.	Kodo.
Sinjoro Vesperto.	Policisto, — pordogardisto.
Havi kankrojn en monujo.	Esti avara (timi ĉerpadon en poŝo).
Maljuna hundo.	Homo sperta.
Sinjinino Tuto.	Persono, kiu sin intermiksas en ĉion kaj volas ĉie sin fari necesa.

ITALUJO.

Inter du pioĉoj.	Aĝo de 77 jaroj.
Ŝtona domo kun senvitraj fenestroj.	Malliberejo.
Lupino.	Malsatmizero.
Pasi sub ligna ponto.	Ricevi bastonfrapadon.

RUMANUJO.

Sub ŝelo de testudo.	En sekreto.
Parola spado.	Lango.
Marŝi sur du reloj.	Ebriiĝi.

RUSUJO.

Ruĝa koko.	Fajrego.
Ŝtataj apotekoj.	Drinkejoj.
Apotekisto,—malluma fripono.	Drinkejmastro.
Mutulo.	Fremdulo ne parolanta landan lingvon.

(El la franca jurnalo „Voleur illustré“)

trad. *Helena Hempel.*

# Ĉevaltrio.

(Cigana romano de M. Steinberg).

Hej antaŭen, ĉevaltrio!  
 Neĝ' lanuga, voj' sen bar',  
 Arĝent' brilas lun-radio...  
 Glitveturas juna par'.  
 Sian amon konfesante,  
 Li rigardas flame ŝin,  
 Mirigite kaj tremante  
 Lin aŭskultas la knabin'...  
 Kun la revoj, kor-batado  
 Kuras paro pluen, for...  
 Kaj subite — en kisado  
 Ligis ilin di' - Amor'!

Hej antaŭen, ĉevaltrio!  
 Nokto frosta, voj' sen bar'  
 Arĝent' brilas lun-radio...  
 Glitveturas juna par'. —  
 La mateno jam vekita,  
 Brilas la Aŭrora stel',  
 Ĉevaltrio lacigita  
 Proksimiĝas al la cel'...  
 Ah, ĉu daŭros kor-pasio,  
 Ama sento de l' knabin',  
 Aŭ la sonĝa iluzio  
 Venos baldaŭ al la fin'?...

Hej antaŭen, ĉevaltrio!  
 Arĝent'-brilas lun-radi. —  
 Ĉu ankoraŭ unu fojon —  
 Kune glitveturos Vi?...

Esperantigis M. Czerwiński.

# Senviva floro.

Jen sekiĝis en albumo  
 Tre malgranda, bela flor',  
 Jam foriris la parfumo  
 Kaj paliĝis la kolor'.  
 Sed ankoraŭ ĝiaj ĉarmoj  
 Ion diras nun al mi,  
 Kiam fluas miaj larmoj  
 Pro estinta iluzi'.  
 Tiam venas multaj ĝemoj  
 El malĝoja mia kor',  
 Rememoroj kaj poemoj  
 Ĉiuj plenaj de dolor'.  
 Revo mia de l' pasinto,  
 Ĉarma revo pri plezur'!  
 Restas nun al mi, revinto,  
 La senviva floro nur...

Aug. Ribeiro (Blindulo).

El „Brazila Esperantisto”.

W albumie moim zwiędły kwiat,  
 Umarły kwiat pamięci —  
 Zatarł się na nim marzeń ślad,  
 Kwiat wonią już nie nęci.  
 I czasem teraz patrzę nań  
 I ronię łzy sierocze;  
 Z bólów serdecznych moich dań—  
 W bezsenne składam noce.  
 I przychodzą nocą mary,  
 Upowite w jasne mgły,  
 Stają kołem wiosny czary  
 I nademną ronią łzy....  
 A gdy znikną sny, rojenia,  
 Pozostają znowu sam,  
 I miłości mej wspomnienia  
 Tylko w zwiędłym kwiatku mam.

M. Cz.

Rimarko: Jen la bela versaĵeto, verkita de brazila esperantisto, blindulo, S-ro Aŭg. Ribeiro — kiun ni represas por niaj legantoj kune kun ĝia pola libera traduko.

## Kronika. — Kroniko.

### Pola esperantista movado.

— La 15-an de Decembro estas 50-a datreveno de naskiĝo de D-ro Ludoviko Zamenhof. Varsoviaj esperantistoj intencas solene festi tiun ĉi tagon. La festo havas ne nur solenan, sed ankaŭ koregan karakteron, ĉar krom la gravaj, tutmondaj meritoj de d-ro Zamenhof, kiel kreinto de Esperanto, li per sia modesteco kaj frata simpleco en personaj rilatoj gajnis korojn de ĉiuj, kiuj lin konas—kaj pro tio li estas tiel sincere kaj kore amata en nia varsovia rondo!

— Ni salutas kun ĝojo aperon de nova esperantista organo en nia urbo,— sed nia ĝojo estus multe pli granda se eldonistoj aŭ redaktistoj de tiu ĉi organo iom pli zorge korektus sian unuan numeron. Ni parolas pri „Voĉo de farmaciistoj”, kiu eliris antaŭ nelonge kun dato: Septembro 1909.

Ni tute ne komprenas, kial kelkaj artikoloj estas skribitaj sen signitaj esperantaj literoj? Ili ja ne mankis en la presejo, ĉar ni trovas ilin en aliaj artikoloj. Sed eĉ manko de tiuj ĉi literoj ne povas senkulpigi la eldonistojn. Ĉiu iu kuraĝus, ekzemple enpresu polajn verkojn, ne posedante en sia presejo literojn: *q, ç, ł, ź, ś...* aŭ francajn sen *à, é, ô, è...* aŭ germanajn sen *ü, ö...* Nur kun nia Esperanto oni faras tiel strangajn eksperimentojn, konsiderante verŝajne, ke ĝi ankoraŭ ne estas lingvo finita, vivanta, kiel aliaj, kaj forgesante, ke tio ĉi tre malhelpas propagandon de nia lingvo.

Malfacilan kaj gravan demandon pri ortografio de propraj nomoj la redaktistoj de „Voĉo de farmaciistoj” solvis facile kaj rapide, deklarinte simple, ke ili skribos ilin fonetike, laŭ ilia „sonado (?)”. Estus tamen interesa scii, per kia grafika ilo ili esprimos ekzemple la polajn sonojn *ś, ć, ź, ł...*, aŭ francajn *eu, u, e muct...* *k. a.* Cetere ni rimarkis, ke nur polaj nomoj estis

transskribitaj fonetike, kvankam tute ne precize, kiel: *Viejbienta, Zambjicki, Gladihh!* Sed ni trovas samtempe multe pli facile fonetigeblajn nomojn: *Mybs, Schmidt, Dietrich, Carnegie, Pujula, Schoor...* kiuj konservis naciajn ortografiojn anstataŭ: *Mibs, Smit, Kerniği, Sor...* Kia do estas kaŭzo de tiu speciala respekto por fremdaj nomoj, kontraŭe al la akceptita principo? Ĉu polaj akcentitaj leteroj ankaŭ mankis en varsovia presejo? Kontraŭe, en ĵurnalo, presita en Polujo, oni povus ankoraŭ kompreni necesecon de fonetika transskribo de nomoj alilingvoj.

Multaj strangaj vortoj aŭ esprimoj kiel: *anis, estiĝis, interkomprenataj, reganaro, interdisslatisadis, nomigadi, jinige, in akvo, arangi kongreson sur ekspozicio...* certe ne plibeligas esperantan farmaciistan stilon! Ni kore deziras, ke nia nova, frata organo en siaj sekvantaj numeroj montros pli grandan zorgon pri pureco de nia komuna lingvo. A. Z.

— Speciala medicina gazeto: „*Voĉo de Kuracistoj*”, eldonata en Lvovo sub redakcio de tiel merita por nia afero S-ro D-ro Stefan Mikołajski—anoncas, ke „la listo de la abonantoj” de tiu ĉi revuo „transpaŝis jam la unuan milion da abonoj”... Ni plejkore gratulas estimatan redaktoron!

**Krakovo.** Maloftaj notoj en la esperantista gazetaro pri la movado en nia urbo povus facile supozigi, ke la Krakova komunumo esperantista ne sekvas la imitindajn ekzemplojn de agameco de aliaj polaj esperantaj centroj. Tiaj supozoj estus tamen tute eraraj: negranda estas eble nombro de polaj societoj, kiuj dum la ferioj tiel vigle laboris, kiel nia en la lasta jaro. La turista movado alkondukis en nian urbon dum la libertempo grandan nombron da polaj kaj alinaciaj samideanoj, kiuj nin bonvolis viziti kaj al kiuj ni penis laŭeble agrabligi la restadon. Precipe la ekskurso de Ĉeĥoj, dum kiu la So-

cieto oficiale eliris kun la standardo, tre interesis larĝajn rondojn de nia societo. Ni havis tiam la plezuron gastigi la prezidanton de l' esp. grupo en Tešetice S-ron Otruba kun tri aliaj samideanoj. Mallonge poste vizitis nin la prezidanto de l' Prostejov'a grupo S-ro Friedrich kaj S-ro Barvir el Praha. Krom tio ni havis okazon kelkfoje gastigi samideanojn el Sosnowice, kun kiuj ni havas proksimajn rilatojn.

Kiel jam la legantoj scias el 9—10 numeroj de „P. E.“ la Krakova urbestro — precipe dank' al la klopodoj de nia prezidanto S-ro konsilanto Klaudius Dębicki kaj la Societo—sendis al Barcelono oficialan delegiton, S-ron Rudnicki, por ke li invitu en la nomo de Krakovo la samideanojn al la „Oka“, en j. 1912. Ni esperas, ke la invito estos akceptita kaj jam nune ni komencas la agadon, por ke la kongreso estu granda manifestacio de l' 25-jara jubileo de Esperanto. Ankaŭ citinda estas la grava sukceso atingita de nia vicprezidanto S-ro Kaszycki, nome, ke la alteŝatata oratoro kaj predikanto, episkopo Ivova, pastro Bandurski, promesis lerni Esperanton por havi dum la Kongresa diservo predikon.

Pri la Barcelona kongreso aperis en Krakovaj gazetoj (Czas, Glos Narodu, Nowa Reforma k. a.) tre detalaj artikoloj, verkita de S-ro Rudnicki, kiuj vekis grandan intereson. Oni multe gratulis nian sekretarion S-ron L. Rosenstock, kiu en la „Floraj Ludoj“ ricevis premion de „La Revuo“, des pli, ke li estis en tiu jaro la sola pola laŭreato.

En la kuracistaj rondoj efikplene propagandas niaj agemaj anoj, D-ro O. Bujwid kaj D-ro A. Wrzosek, ambaŭ universitataj profesoroj.

Post la ferioj komenciĝis pli vigla agado. Kiel en estintaj jaroj aranĝas la Societo kursojn de Esperanto, kondukatajn de S-ro Kaszycki.

En Krakova Komerca Akademio, dank' al bonvoleco de Direktoro, S-ro Kannenberg, estas organizitaj du kursoj de Esperanto: supera, kiun kondukas S-ro Bronislaw Kuhl kaj dua por komencantoj, de S-ro Albin Kawaler.

Kiel kuratoron de ĉi tiuj kursoj kaj esperantista rondeto ĉe Akademio—direkcio nomis S-ron prof. Witold Skalski.

Krom tio, S-roj Skalski kaj Kuhl klopodis, ke en semestraj lernejoj atestoj la studentoj, partoprenintaj en kursoj, havu oficialan klasifikan noton pri Esperanto.

Kaliŝo. En Kaliŝo la esperanta movado eniris jam sur ĝustan vojon. Dank' al leĝigo de l' fondita societo kaj dank' al agado de kelkaj pli fervojaj gesamideanoj, Esperanto okupis en nia urbo merititan lokon. Oni jam plu ne aŭdas: „Kio estas Esperanto?“ Ankaŭ al niaj urbanoj ne novaĵo estas vidi esperantajn afiŝojn, gluatajn sur kioskoj kaj disdonatajn en ĉiuj pli grandaj magazenoj, konditorejoj kaj aliaj pli videblaj lokoj.

Preskaŭ ĉiutage aliĝas membroj al nia societo. Ĝis nun la nombro de l' anoj atingas 100-on.

De la 15-a de Oktobro komenciĝis oficialaj kursoj de la lingvo en nia propra loĝejo. Por publikigi tion estis presataj specialaj anoncoj, kio multe helpis por enskribiĝado. Ĝis nun funkcias kvar rondoj, kiujn kondukas anoj de loka instruista komisiono, nome S-ro W. Dobrowolski, S-ro M. Kaus, F-ino Z. Peretz kaj F-ino M. Zakrzewska.

La instruado konsistas el du kursoj. Al la dua, pli alta, estas akceptataj tiuj, kiuj estis sukcese ekzamenitaj en la unua. Ĉiu kurso enhavas 12 lecionojn. Kiel metodon de instruado oni akceptis la sistemon de Berlitz. La pago por 12 lecionoj estas difinita 1 r. 50 k.

La 4-an de Novembro okazis surprizo por la Kaliŝanoj. Oni legis sur la kioskoj grandajn afiŝojn, presitajn en tri lingvoj. Ĝi estis anonco, ke la 6-an de Novembro en la salono de la Muzika Societo estis eldirita de S-ro M. Kaus lekcio el psikologio je la temo: „Pri esenco de l' animo“. Profito estis oferita al la Esperanta Kaliŝa Societo. La salono estis plena, pro kio nia kaso riĉiĝis per pli, ol 40 rubloj.

Tiu fakto havis gravan propagandan signifon, ĉar multaj ne kredis, ke Esperanto tiel progresas en Kaliŝo.

Le publika opinio ŝanĝiĝis. Ni vekis la atenton de tiuj, kiuj ne volis nin koni, ni montris al ili la celon de nia agado.

**Rzeszów** (Galicio). En la lasta tempo oni laboris multe por krei ĉe ni organizacion kaj oni fondis inter studentoj Esperantan Societon, kies nomo estas: „Societo Esperanto en Rzeszów“ („Towarzystwo Esperanto w Rzeszowie“) kaj kiu estas filio de Lvova Societo „Esperanto“. Prezidanto estas S-ro Jakób Makara, str. Sandomierska № 20 kaj sekretario S-ro Marjan Fornal, studento. Oni jam aranĝis kurson por la membroj, kies nombro ne estas granda,

— En **Boĥnio** (Galicio) estas organizita en gimnazio kurso de Esperanto, kiun kondukos S-ro Leopoldo Kronenberg, gimnaziano.

### Kronika powszechna.

Gdyby nas zapytano, co jest najbardziej pocieszającym faktem w obecnym wszechświatowym ruchu esperanckim, odpowiedzielibyśmy bez wahania, że ów przedewszystkiem wzmagający się—od wystąpienia zwłaszcza znanej klikki „reformatorów“—wzrost w wielu krajach Towarzystw dla propagandy języka Esperanto. Towarzystw tych liczymy już obecnie 1600 z górą.

Innym niemniej znamienym faktem jest iście potężny rozwój od Kongresu Drezdeńskiego szczególnie, Towarzystw esperanckich w Niemczech, które przed paru jeszcze laty stały pod tym względem bez porównania niżej od Francji i Anglii, a dziś ogromnie już nawet prześcignęły tę ostatnią. Jak bowiem okazuje się z listopadowych numerów czasopism: „Franca Esperantisto“, „The British Esperantist“ i „Germana Esperantisto“ (ob. na ich okładkach), Francja liczy obecnie Towarzystw esperanckich 216, Anglja—132, Niemcy zaś 206. Czyli, że Francja, mimo nieustannej w niej agitacji „reformatorów“, (do niczego zresztą bezwątpienia niemogącej doprowadzić) — przoduje, jak zawsze, w ruchu espe-

ranckim, zaś po niej idą już dziś najpierw—Niemcy, a nie Anglja.

To samo mniej więcej da się powiedzieć o olbrzymiej liczbie odczytów propagacyjnych i „kursów“ języka Esperanto, które w kończącym się właśnie 1909 roku literalnie można już było liczyć na tysiące. Stąd łatwo zrozumieć, że ze względu na ich mnogość, i dziś podobnie, jak zawsze, o niektórych z nich tylko będziemy mogli wspomnieć.

Górującą w tej chwili sprawą we wszechświatowym ruchu esperanckim są przedewszystkiem przygotowania czynione w wielu krajach—a i u nas także—dla uczczenia 50-letniej rocznicy urodzin znakomitego twórcy języka Esperanto. Jakkolwiek znaną jest powszechnie wielka skromność Zamenhofa i systematyczne usuwanie się jego od wszelkich owacyj — tym razem jednak nie potrafi on z pewnością uchylić się od nich. To też w dniu 15 Grudnia, jako dniu jego urodzin, wszystkie T-wa esperanckie urządzają uroczyste zebrańia, koncerty, zabawy, odczyty etc. i zasypią go—telegramami, listami, adresami, albumami...

Z innych objawów w różnych krajach najnowszego ruchu esperanckiego, zanotować należy:

**W Anglii.** Towarzystwo londyńskie „Illuminating Engineering Society“, którego prezydentem jest słynny uczony prof. Silvanus P. Thompson, uchwalilo ostatnimi czasy, że wszelkiego rodzaju komunikaty i dzieła fachowe mogą być przesyłane i przedstawiane temuż Towarzystwu—w języku Esperanto. Sekretarzem Towarzystwa jest p. L. Gaster (32, Victoria street, Westminster, London), znany oddawna, jako redaktor czasopisma: *The Illuminating Engineer*.

**W Belgji.** Dzięki staraniom znanego członka „Instytutu“ francuskiego i wielce zasłużonego esperantysty, generała Sebert'a, rząd belgijski zgodził się chętnie, by na mającej się odbyć w roku przyszłym w Brukseli Wielkiej Wystawie Powszechnej, w dziale jej przeznaczonym dla najważniejszych Towarzystw i Instytucji—urządzoną została specjalna wystawa esperancka, cze-

go podejmie się w swoim czasie Esperantista Centra Oficejo.

W **Brazylii**. IV Amerykański Kongres Lekarski, który odbył się niedawno w Rio de Janeiro, ogłosił oficjalnie, co następuje: „Zważywszy nieustanny postęp i niezaprzeczoną użyteczność obecnie i na przyszłość języka Esperanto, IV Amerykański Kongres Lekarski wyraża dłań swoją sympatię i zaleca drukowanie w nim wszelkich dzieł, sprawozdań i innych międzynarodowych wydawnictw“.

We **Francji**. 17 Października b. r. około 200 przeważnie francuskich esperantystów, a w liczbie tych wielu znakomitszych, zwiędziło pod przewodnictwem słynnego pioniera żeglugi powietrznej i gorącego zarazem esperantysty, Ernesta Archdeacon'a—Wystawę awjaticzną paryską. Zapoznawszy się ze wszystkimi główniejszymi systemami maszyn do latania, zwiędzający zatrzymali się wreszcie przed dwoma bardzo interesującymi modelami takich maszyn, obmyślanych przez esperantystów: p. Emanuela Aimé i p. Bouché, z których każdy udzielał objaśnień wyłącznie w języku Esperanto. Zebrani spotkali się następnie z redaktorem pisma „Avion“, D-rem Loisel, a ten znów korzystając ze sposobności wygłosił bardzo przychylną dla sprawy naszej mowę i przypomniał, że pismo jego drukuje już stale i drukować będzie nadal specjalną rubrykę, poświęconą idei esperanckiej. Za oświadczenie to gorąco a serdecznie podziękował mu w imieniu zgromadzonych prof. Bourlet.

Podczas kongresu barcelońskiego zawiązały się dwa specjalne Stowarzyszenia z główną siedzibą zarządu we Francji, a mianowicie: 1) Towarzystwo Esperantystów-Urzędników Publicznych pod nazwą: „*Tutmonda Amikaro de publikoficistoj*“, którego prezesem jest inżynier dróg i mostów p. de Casteljau (4, Rue des Etudes, Avignon), a tymczasowym sekretarzem, urzędnik prefektury paryskiej p. Doué (5, Rue Sivel, Paris XIV), oraz 2) Międzynarodowe Towarzystwo Esperantystów-Pracowników Kolejowych pod nazwą: *Internacia Asocio de la Esperantistaj fervoj-*

*istoj*. Prezes p. A. Berlande (Paris Villeneuve-Saint-Georges, Rue Cottreau, 4), Sekretarz-kasjer: G. Bontemps (naczelnik stacji Parnes Lille le Guillaume, Sarthe—France), Pomocnik sekretarza: p. Franciszek Sandecki, Warszawa, Al. Ujazdowska 6, Delegat dla Polski: p. Aleksander Josicz, Koluszki (st. dr. żel. Warsz.-Wied.) Roczna opłata od członków: 1/2 zł t. j. około 50 kop. Organem Towarzystwa jest *Le Monde Esperantiste* (cena roczna 2 fr.). Bliższych szczegółów udzielają p.p. Fr. Sandecki i Aleks. Josicz.

Na propozycję Towarzystwa Kooperacyjnego w Sens, by wszystkie kongresy kooperacyjne dla wzajemnych swych stosunków przyjęły Esperanto, jako język oficjalny—Kongres Kooperacyjny Francuski, pierwszy niedawno zaaprobował jednogłośnie to życzenie.

Specjalne czasopismo paryskie *L'Enseignement Médico-mutuel International*, wprowadziło oddzielną rubrykę esperancką, a Dr. Legendre zamieszcza w niem lekcje Esperanta i odpowiada na mnóstwo zapytań kolegów-lekarzy z Polski, Austrii, Francji, Niemiec i Rumunji.

W **Hiszpanji**. Raport o V Kongresie w Barcelonie i o zebraniu, podczas tegoż kongresu, esperantystów - farmaceutów, bardzo życzliwie został przyjęty przez „Colegio de Farmaceuticos“. Postanowiono nadto wydawać czasopismo: „Farmacia Stelo“.

W **Niemczech**. Ruch esperancki w państwach i państewkach niemieckich coraz to wybitniej zaznacza się i w sferach handlowo-przemysłowych. 10 Października b. r., w Lipsku, prof. Dr. Siegfried-Lederer w przepelnionej publicznością wielkiej auli mówił: „*O ważności Esperanta dla świata handlowego*“. W sposób wysoce przekonujący wykazał on korzyści, jakieby niechybnie przyniosła znajomość języka Esperanto wszystkim przemysłowcom i kupcom oraz dowiódł, że Esperanto odpowiedzieć może bezwarunkowo wszelkim możliwym ich wymaganiom. Dzięki też wielu tego rodzaju prelegentom, jak prof. Dr. Lederer, przekonanie w Niemczech o użyteczności języka Es-



peranto z każdym dniem staje się coraz to ogólniejszym, coraz to głębszym i temu to także przypisać należy powstanie w najnowszych czasach w Lipsku firmy Jana Heyn'a (Tomasring 6) pod nazwą: *Centra Komercio por Esperantujo*, w której między innymi, oprócz najrozmaitszych towarów z marką handlową esperancką (t. j. napisem: „Esperanto“, wizerunkiem Zamenhofs, pięciopromienną zieloną gwiazdą itp.), nabyć można także wielkie portrety olejne twórcy Esperanta, pędzla drezdeńskiego artysty-malarza G. K. Lehmana-Dumont'a, także portrety w kopiach oleodrukowych, medaljony Zamenhofs, dłuta artysty rzeźbiarza Fr. Brodaufa i różne esperanckie przedmioty propagacyjne.

W tym samym mniej więcej czasie, co w Lipsku, odbył się z wielkim powodzeniem drugi podobnej treści odczyt na zebraniu giełdowym w mieście Augsburgu, w Bawarii. Prelegentem tym razem był prof. Stern. Tytuł odczytu: *Międzynarodowy język Esperanto, oraz jego znaczenie dla handlu i nauki*.

Dzięki staraniom p. Schwartza założone zostało w Berlinie—jak donosi Hachette'owskie „La Revuo”—Towarzystwo pod nazwą: *Ligo de Artistoj-Esperantistoj*, którego celem jest ułatwienie stosunków międzynarodowych między artystami i artystkami, a dyrektorami teatrów.

W Dreznie nakoniec założono, oprócz wielu innych, Towarzystwo pod nazwą: *Internacia Asocio de Bankistoj Esperantistaj*, którego celem jest wprowadzenie do wszelkich stosunków w sprawach bankowych—języka Esperanto. Oplatę od członków oznaczono na 1 *₰*, t. j. 1 rb. rocznie. Po bliższe objaśnienia zwracać się należy do d-ra H. Arnholda (Bankejo Arnhold Gebr., 20, Waisenhausstr., Dresden) lub do p. Roberta Pillault (6, Rue Grison, Orléans, France).

A. B. Brzostowski.

#### NOWE CZASOPISMA:

„*Burgonia Stelo*”, organ Federacji Towarzystw Esperanckich Burgundzkich, (Beaune, Cote d' Or, France).

„*Korrespondenz*”, organo de la Germana Esperanta Asocio (Bromberg, Neuer Markt 8).

„*Rund um die Welt*”. „*Ĉirkaŭ la Mondo*”. Eine Zeitschrift für Esperantisten und solche, die es werden wollen. (Heckners Verlag, Wolfenbüttel).

„*Voĉo de Farmaciistoj*”. Internacia Esperanta Farmacilista Revuo (Varsovio, str. Zgoda 4. Jara prezo: 1 rb. Redaktoro kaj Eldonanto: Bolesław Gładych).

## Inter-slava Esperantista Kongreso.

Konforme al decido de la kunveno de slavaj esperantistoj dum la Dresdena Kongreso en 1903, la „Bohema Unio Esperantista” preparas kunvenon de slavaj esperantistoj en Praha por venonta jaro. Laŭ nia opinio el ĉiuj slavaj urboj, Praha estas bone elektita, kiel loko de tiu ĉi kunveno, ĉar en neniuj slavaj landoj Esperantismo atingis tiel grandan disvolvon, kiel en Bohemujo. Krom tio la eksteraj kondiĉoj estas en

Praha por kunvenoj pli bonaj ol en aliaj slavaj urboj. Pro tio ni plene aprobas projekton de niaj ĉefaj samideanoj, kiun niaj legantoj trovos en la letero de la Estraro de „Bohema Unio Esperantista”, enpresita en tiu ĉi numero. Krom tio en nia slava mondo la Ĉefoj estas konataj pro iliaj sinceraj kaj senpartiaj slavaj sentoj kaj pro tio meritigis simpatian de ĉiuj slavaj nacioj. Fine, la propono estas tute konforma

al la decido de la unua slava kunveno, kiu donis plenajn rajtojn por tiu ĉi afero al la Bohema Unio. Ni persone ankaŭ preferus Krakovon, kiel kongresan urbon, sed ni bone komprenas, ke efektivigo de tiu ĉi deziro ne estas facila kaj ni esperas, ke ĉiuj malkonsentoj inter bohemiaj partioj malaperas por la komuna bono.

Sed jen la suprecitita letero de la B. U. E.:

Karaj samideanoj!

Laŭ decido de ĝenerala kunveno de Centra Asocio Bohema Unio Esperantista, okazinta dum la I-a Kongreso de Bohemaj Esperantistoj en Praha la 26 IX 1909, estis unuanime decidite, ke la nomita Centra Asocio laboru pri la aranĝo de kongreso slava, kiu okazus jam en jaro 1910 en Bohemujo. Tiukaŭze sin turnas la subskribita komitato de B. U. E. al Vi kun espero, ke Vi bonvolos kiel eble plej baldaŭ (lasta templa la 15 XII 1909) sciigi al ĝi Vian opinion pri tiu ĉi demando. En okazo, se ĉiuj ĉefaj slavaj reprezentantoj de Esperantistaro konsente aprobas ĝin, tiam la komitato kongresa de B. U. E. tuj eklaboros pri la afero. En kontraŭa okazo ĝia laboro limiĝus sole je preparado de la II Kongreso Bohema 1910.

Estas nedisputebla fakto, ke la unua interslava kongreso povas okazi sole en Bohemujo, ĉar 1) tie ĉi la esperantista movado estas el ĉiuj landoj slavaj plej potence disvolvita kaj modele organizita per sia Centra Asocio B. U. E., kiu, kunigante hodiaŭ 50 societojn, reprezentas pli multe ol 1600 organizitajn samideanojn; 2) la politikaj cirkonstancoj estas por similaj interslavaj manifestacioj ĉe ni plej favoraj, kiel pruvis jam multaj similaj kongresoj.

Same estas ekster ĉia dubo, ke por solvi tiun ĉi gravan taskon sole kompetenta kaj kapabla estas reprezentantaro de bohemiaj Esperantistoj, nome la Centra Asocio B. U. E., kiu efektivigis dum la nuna jaro brilan kaj sukcesan kongreson enlandan ĉeestitan de 360 bohemiaj kaj fremdaj samideanoj, kaj per tio klare montris kapablecon bezonan por aranĝi la unuan slavan manifestacion esperantistan.

Pro tio ni mirigite legis sur paĝoj 156 kaj 157 de „Pola Esperantisto”, ke unu sola Esperantisto bohema, membro de unu societo restanta ekster la 50 societoj kuniĝintaj en la Centra Asocio de Bohema Esperantistaro B. U. E., intertraktadis pri tia eminentsignifa afero kun Krakova Societo, kiu, nekonante ankoraŭ la suprecititan decidon kaj volon de Esperantistaro bohema opiniis lin eble rajtigita por tia agado, kvankam estas kompetenta plenumi tiun taskon sole korporacio reprezentanta B. U. E.

Proklamante, ke neniuj izolita societo kaj tiom pli malmulte iu el individuaj samideanoj havas la rajton paroli kaj trakti pri tiel grava afero propranome kun ĉefaj reprezentantoj de slava Esperantistaro, ni atentigas, apogante nin je la unuanima decido de la I. Kongreso Bohema kaj ĝenerala kunveno de B. U. E., ke oni tiamaniere riskus sukceson de tiu ĉi entrepreno.

Ni konkludas:

Se estas en jaro 1910 okazonta Interslava Kongreso, I. ĝi nepre devas okazi en Bohemujo; II. ĝi nepre devas esti organizita sole de Bohema Unio Esperantista, laŭ kies adreso (Praha I. 342.) estas adresotaj leteroj rilate tiun ĉi kongreson interslavan.

*Bohema Unio Esperantista.*

## Diversaĵoj.

**Ekspozicio de Studenta Literaturo.** Ĉe okazo de esperanta ekspozicio, preparata tiun ĉi jaron de I Bohema Kongreso Esperantista, estos elmontrita, kiel speciala sekcio, ĉio, kio rilatas la vivon studentan.

Por ke tiu ĉi entrepreno povu esti la plej brila, petas la Kongresa sekcio de „Studenta rondeto Esperantista en Praha (Bohemujo), ke oni bonvolu sendi laŭ adreso:

S-ro K. Kuthan, Praha II 516 (Bohem-

ujo) ĉion interesan, precipe ĉiulingvajn studentajn gazetojn kaj revuojn.

La organizantoj estas konvinkitaj, ke tia kolekto, ĝis nun la unua de tia speco, povos efektiviĝi per kunhelpo de ĉiuj Esperantistoj el tuta mondo.

„Studenta Rondeto Esperantista” en Praha, fondita la 1-an februaron 1908 por propagandi Esperanton inter studentoj rapide kreskas, stariginte jam multajn sekciojn en

bomemaj urboj. Delegita fako de S. R. E., kiu estis antaŭ nelonge fondita havas jam delegitojn preskaŭ en ĉiuj ĉefaj urboj bohemiaj, al delegitoj estas sendataj informoj pri esperanta movado kaj utilaj konsiloj. Tie estas organizita la tuta bohema studentaro esperantista. (S. R. E. havas post unu jaro de ekzistado jam pli multe ol 100 membrojn).

Ĝi petas ĉiujn studentojn kaj siajn amikojn, grupojn esperantistajn studentajn, ke ili ekligu interrilatojn kun ĝi. S. R. E. malfermas samtempe enketon pri propagando de Esperanto inter studentoj. Skribu al S-ro K. Kuthan, Praha II 516, prezidanto de S. R. E. aŭ al S-ro B. Krĉmar, sekretario Praha I 342,

Kafejo Union, Delegita Fako de studenta Rondeto Esperantista.

**Societo Esperantista de Kolektistoj.** La „S. E. de K.“ fondiĝis en Konstantinopolo, por disvastigi la lingvon internacian „Esperanto“, ĉefe en Turkujo, kaj en sama tempo por diskonigi la sporton de l' kolektado (interŝanĝoj) ekz. de: poŝtkartoj, leteroj, poŝtmarkoj k. t. p. de diversaj landoj.

Ĉiu membro, kiu varbas aliajn membrojn, ricevas premiojn. Ĉiujare estas farata unu nova disdonado de premioj.

Ĉiu Esperantisto devas kotizi po 5 fr. (4 sh.=2 ₰) por jaro).

## Nekrologio.

### Mieczysław Rozenblum.

La 8 de Oktobro loviĉa esperantistaro suferis grandan perdon. Mortis unu el plej fervoraj samideanoj, nefor-

gesebla Mieĉislav Rozenblum, viro klera, honesta kaj sindonema. Kvankam li nin forlasis vor eterne, tamen la memoro pri li restos ĉiam en niaj koroj.

## BIBLIOGRAFIO.

„Pola Esperantisto“ raportas nur pri verkoj alsendotaj al la redakcio en du ekzempleroj.

AYMONIER CAMILLE. L' Esperanto Réponse à des Critiques. Paris. Edition de la „Revue du Mois“ 1909. Form.: 24.01×16. Paĝ.: 15+4.

BOIRAC EMIL, rektoro de la Dijona Universitato: Plena Vortaro Esperanto-Esperanta kaj Esperanto-Franca. *Unua parto.* Dijon. 1909. Form.: 25.02×16.04. Paĝ.: XXII+180.

BRZOSTOWSKI ALEKS. BOLESŁ.: Adresaro de Polaj Esperantistoj por 1909. Prilaboris... Varsovio. Eldonanto Jan Günther 1909. Form.: 17.05×12.05. Paĝ.: 64. Prezo: 30 kop.=32 Sd.

CHRISTOFFEL G.: Preisgekrönter Lehrgang der Welt-hilfssprache Esperanto mit Vollständig neuer, systematischer Wort-bildu ngslehre. Braunschweig. Verlag von Gustav Wenzel et Solin. 1909. Form.: 19×12.11. Paĝ.: XVI+107+4 sen cif.

IZIDORO Frato: Katolika Kantareto. Dediĉita al la V-a Kongreso. Paris. Katolika Oficejo Esperantista. 1909. Form. 7.02×11.01. Paĝ.: 16.

KIMEL S. D-ro: Curs Complect si Practic pentru Invatarea Limbii Esperanto. Edi-tiunea 3-a. Galati. Editura Esperantista Ro-mana. 1909. Form.: 18.05×12. Paĝ.: VIII+Prezo 1 fr.

KIMEL S. D-ro: Cheie traduceri din editia III-a A. Manualului Curs Complect si practic pentru Invatarea Limbii Esperanto. Bucuresti. 1909. Form.: 18.05×11.09. Paĝ.: 24. Prezo: 50 cent.

LINGVO INTERNACIA ESPERANTO. Lernolibro *por Turkoj.* Paris, Hachette et C-ie. 1909. Form.: 17.05×11.03. Paĝ.: 16. Prezo: 20 cent.

NAŬ HISTORIOJ pri l' aŭtoritato laŭ *Multatuli*. Tradukita kaj provizita per klarigoj kaj notetoj de *J. L. Bruijn*. Hago. 1909. Form.; 16.03×10.03. Paĝ. 16. Prezo 4 Sd.

ORZESZKO ELIZA. A... B... C... Noveleto. Esperantigis F. Ender. Łódź (Polujo). Stanisław Miszewski. 1909. Form. 13.03×9.03. Paĝ. 72.

SANGNIER MARC. Ofero de Monaĥo. Noveleto. Kun permeso de l' aŭtoro, tradukita de *D-ro Noël*. Paris. Katolika Oficejo Esperantista. 1909. Form. 16.05×9.07. Paĝ. 22. Prezo 30 cent.

SEBERT LE GÉNÉRAL, Membro de l' Institut. L' Esperanto et les Langues Nationales. Paris. Office Central Espérantiste. 1909. Form. 24.05×15.06. Paĝ. 24.

TUTMONDA JARLIBRO ESPERANTISTA (por 1909) kun la Adresaro de D-ro Zamenhof kaj Esperantista Societaro. Redaktoro: *F. de Mènil*. Paris. Hachette et C-ie. 1909. Form. 19.02×12.05. Paĝ. 254. Prezo: 2 fr. 50 cent.

ZAMENHOF L. L. D-ro. Fundamento de Esperanto' tradukita de *Paul de Lengyel*. Eldono Hungara. Budapest. Kókai Lajos Könyvkereskedése. Paris. Hachette et C-ie. 1909. Form. 7.03×11.01. Paĝ. XI+95. Prezo 1. 20 Kr.

AL PATRINO MIA. KANTO LA GAJA MIGRANTO. Poezio de L. Zamenhof. Muziko de Charles B. Mabon. Glasgov. C. B. Mabon. 144 Berkeley Street. Prezo 70 Sd.=1.50 fr.

FUNEBRA KANTO. For the expressive organ composed by Charles B. Mabon. Glasgov. Music Studio 50 St. George's Road, Charing Cross. Prezo 1  $\text{sh}$ =2.50 fr.

NE ESTAS ĈE LA BATALEJ' Words by Thomas Haynes Bayly. Music and international translation by Charles B. Mabon. Glasgov. Music Studio 50 St. George's Road, Charing Cross. Prezo: 74 Sd.=1.86 fr.

OKULOJ VIAJ. Words by Ralph Waldo Emerson. Music by Charles B. Mabon. Glasgov. Music Studio 50 St. George's Road, Charing Cross. Prezo 50 Sd.=1.25.

### Solvo de la kapludilo.

Bonan solvon de la Kapludilo de S-ro Feliks Lotto, presita en № 9—10 de „P. E” — sendis la sekvantaj per-

sonoj: S-ino Wanda Brandt el Radom, S-ro Margulies el Łódź kaj S-ro F. B. Schubert el Washington.

### PRESERAROJ. — OMYŁKI DRUKU.

Mi petas legantojn korekti preserarojn en la artikolo pri la Vortaro de S-ro Czarnowski (№ 11, p. 174).

anstataŭ:		legi:		
kol. 1, v. 14	multajn kiujn	multaj el kiuj	kol. 1, v. 46	akceptitaj
„ 38	la tuteco	ia tuto	„ 47	estus
„ 45	estas	estus	„ 59	tio
		kol. 2, v 5	limoj	limoj,
				akceptita
				estas
				krom tio

### De la Redakcio.

Tiu ĉi numero, kvankam ĝi estis jam kompostita antaŭ du semajnoj, aperas kun malfruigo por diversaj teknikaj malhelpoj nedependintaj de la Redakcio. Ankoraŭ unu fojon ni petas insiste ĉiujn polajn grupojn alsendadi iliajn raportojn antaŭ 20-a de ĉiu monato por ke ili estu presataj ĝustatempe.

### ENHAVO. — TREŜĆ.

Odezwa w sprawie wydawnictwa „Esperantysty Polskiego.—Wystawa Esperancka w Częstochowie i jej znaczenie dla rozwoju idei esperanckiej w Polsce, A. B. Brzostowski (dokończenie)—Lingvo vivanta.—Esperanto na XVI Międzynarodowym Kongresie Lekarskim w Budapeszcie, Dr. Wilhelm Robin.—Esprimoj kaj dirmanieroj ĉe diverslandaj nacioj, trad. Helena Hempel.—Ĉevaltrio, de M. Steinberg, esp. M. Czerwiński.—Senviva floro, de Aŭg. Ribeiro, trad. M. Cz.—Kroniko.—Interstava Esperantista Kongreso.—Diversaĵoj.—Nekrologio.—Bibliografio. De la Redakcio.

Eldonanto: Jan Günther.

Redaktoro: D-ro Leono Zamenhof.

Presejo: L. Bogusławski, Varsovio, S-to Krzyzka 11, tel. 195-52.

# Esperantysta Polski

Pola Esperantisto

1909.

# Spis rzeczy.

## Artykuły oryginalne i tłumaczone.

**Baudouin de Courtenay Jan Prof. Dr.:** O języku pomocniczym międzynarodowym, 89. **Baudouin de Courtenay Jan Prof. Dr.:** Porównanie języków „naturalnych” z językami „sztucznymi”, 73. **Baudouin de Courtenay Jan Prof. Dr.:** Zarzuty językom sztucznym wogóle, a językowi Esperanto w szczególności (po pols. i esp.), 57—60. **Brzostowski Aleks. Bolesł.:** Wystawa Esperantcka w Częstochowie i jej znaczenie dla rozwoju idei esperantckiej w Polsce, 161 i 179. **Dobrzański St. A.:** Kongres i wystawa w Częstochowie (po pols. i esp.), 148—155. — **Esperantista Ĉekbanko** (po pols. i esp.), 38, 173. **Esperanto na wszechnicy paryskiej**, 25. **Förster Wilhelm D-ro Prof. o:** Letero, 11. **Giuglea I.:** Unua Kongreso Esperantista en Rumanujo, 167. **Grabowski Antoni:** Wrażenia z V-go Kongresu Esperantystów w Barcelonie (po pols. i esp.) 131—147. **Hempel Helena:** Esprimoj kaj dirmanieroj ĉe diverslandaj nacioj, 184. **Hristoekoff N.:** La Rumana Reĝino Carmen Sylva kaj Esperanto (po pols. i esp.), 170. — **Internacia Instituto de Esperanto**, 91. **Internaciaj respondkuponoj** (po polk. i esp.), 37. **Interslava Esperantista Kongreso**, 113, 153, 191. **Jara raporto de la Lvova Societo „Esperanto”**, 51. **Jara raporto de la Societo „Esperanto” en Krakovo**, 52. **Jean Henri Dunant** (esp.), 27. **Jones Margaret L. (Liverpool):** La profitoj de Esperanto, 65, 75. — **Klamaniero mi fariĝis Esperantisto** (po pols. i esp.), 4. **Komerca Sekcio ĉe la Pola Esp. Societo** (po pols. i esp.), 39. **Kompara statistiko de Esperantaj gazetoj**, 44. **Kongreso de polaj esperantistoj kaj esperanta Ekspozicio en Częstochowa (Czenstohowa)**, 79, 94, 105, 117, 122, 148—155, 161 i 179. **Kvina Esperantista Kongreso** (esp.), 29, 60, 91, 114, 131, 139. **Linarès Paul:** Apartaj aplikoj de Esperanto, 120. **Malfermo de Filio de P.E.S. en Siedlce** (pol. i esp.), 9. **Maake R.:** Miłośń ojczyzny a Esperantyzm, 119. **Mikołajski Szczepan D-ro:** La rikolto de l' pasinta jaro, 129. **Nia gazetaro** (esp.), 31. **Odezwa w sprawie wydawnictwa „Esperantysty Polskiego”**, 177. **Robin Wilhelm D-ro:** Esperanto en la XVI Internacia Medicina Kongreso en Budapeŝto (po pols. i esp.), 163 i 182. **Schatz R. D-ro:** Esperanto en la XVI Internacia Medicina Kongreso en Budapeŝto, 154. **U. E. A. Powszechny Związek Esperantcki**, 77. **Zakrzewski Adam:** Nia Centra Oficejo, 5. **Zakrzewski Adam:** Esperanto w pierwszym dwudziestoleciu 1887—1908 (pols. i esp.), 105—113. — **Z drogi przed Esperantem!**, 2.

## Beletrystyka.

**Andrejew Leonidas:** Bela estas la vivo por reviviĝintoj. **Esperantigis Zofja Rajchman**, 62. **Gębarski Stefan:** La talismano, Trad. **Leon Rosenstock**, 165. **Hodgson Geo. G.:** La Morto de

mia patrino, 8. **Ihnatowicz Zenon:** Pro la Reĝino. Trad. el pola lingvo..., 115. **König Adamo (Polo):** Mirindajo en Lublina tribunalo, 64. **Kuhl Bronisław:** Legendo, 7. **Orzeszkowa Eliza:** Legendo. **Esperantigis Frydro**, 33. **Sienkiewicz Henryk:** Estu benita, 95. **Smoleń Karol D-ro:** Vivo. La Eterna. Amo. Morto. (esp.), 34. **Świętochowski Aleksander:** Aforismoj kaj sentencoj de... en lia verko „Aspazio”. **Elektis D-ro Henryot (Jakubowicz)**, 82. **Tetmajer Kazimierz:** La Rememorero. **Esperantigis Teofila Essigman**, 35.

## Poezje.

**Asnyk Adamo:** !Estis inter ni nenio. Tradukis **Lozo**, 96. **Avellaneda Gertrudis Gomez de Adiaü.** Tradukis **S. A. Dobrzański**, 81. **Czerwiński Mieczysław:** Aludo, 55. — **Cevaltrio**, 186. **Konopnicka Marja:** Sonoriloj. **Esperantigis St. Łazica**, 118. **Krański Zygmunt:** Al Virino. **Esperantigis H.P. Skinder**, 118. **Leopardi Giacomo:** Al la luno. Trad. **S. A. Dobrzański**, 64. **Lozo:** Nova Jaro, 1. **Puŝkin Aleks.:** Floreto. La Kantisto. Hieraa kaj hodiaa. **Konfeso de l' sinjorino.** Trad. **D-ro A. Naumann**, 36. **Ribeiro Aüg.:** Senviva floro, 186. **Sekvanto:** Al la poezio, 81. **Zamenhof L. L. kaj Prostwilowicz-Skinder Henryk:** La Vojo (pols. i esp.), 14.

## Nekrologi.

**Alfierl Herman**, 101. **Antoniewicz Bolesław Woy-syn**, 86. **Harvey Edward K.**, 13. **Naville Ernest**, 127. **Peltier Emil Pastro**, 86. **Rozenblum Mieczysław**, 193. **Szczytowski Stefan**, 158. **Türck Juliusz**, 158. **Valienne D-ro**, 12.

## Kronika.

15—19, 40, 45—53, 67—71, 84—86, 97—101, 123—127, 155, 171, 189—191 (A. B. Brzostowskiego).

## Bibliografja.

21, 53, 71, 87, 102, 127, 159, 174, 193.

## Humorystyka.

**Angulo humoraja**, 24, 54. **Lotto Feliks:** Kapludilo (por solvo), 160.

## Różne:

**Alvokoj diversaj**, 100, 101, 126, 127. **Bilancio de la P. E. S. por la jaro 1908**, 49. **Brzostowski Aleks. Bolesł.:** Por nia Ekspozicio, 105, 117, 176. **Budĝeto de la P. E. S. por la jaro 1909**, 50. **Diversajoj—Rozmaitości**, 20, 43, 172, 192. **Grava**, 171. **Heppner M. S.:** Do koleĝoj, pracujacych w kierunku przemyslowo-handlowym, 72. **Listy do Redakcji:** przez **A. G.**, 88; przez **Jana Gulińskiego**, 104, 174. **Od Zarządu Polskiego Towarzystwa Esperantystów**, 23.

# Polecamy Wydawnictwa Propagacyjne.

„Język Międzynarodowy Esperanto”. Arkusz propagacyjny. Zawiera obszerny artykuł, kompletną gramatykę i skrócony słownik. Cena 10 egz.—20 k.; 50 egz.—75 k.; 100 egz.—1 r. 20 k.; 500 egz.—5 rb.

„Klucz Ĉefeĉ'a”, wydanie polskie, lekkie ( $\frac{1}{3}$  lóta). 1 egz.—2 k.; 50 egz.—80 k., 100 egz.—1 r. 50 k., 500 egz.—5 r.

„ „ na papierze grubszym, z okładką kolorową. 1 egz.—3 k.; 50 egz.—1 r., 100 egz.—1 r. 75 k., 200 egz.—1 r. 50 k.

„ „ w językach franc., niem., angielsk., włosk., szwed., hiszp., katal., węgiersk., duńsk., czeski., portug., ros., rumun., holend.; pojedyncze egz. po 3 k.; 10 egz.—25 k.; 50 egz. 1 rb.

**KARTY POCZTOWE** z polskim tekstem propagacyjnym. Ozdobne po 3 k.; 100 szt.—1 r. 20; Zwyczajne po 2 k.; 100 szt.—80 k.

„**ADRESARO DE POLAJ ESPERANTISTOJ**” Cena 50 k.

Do nabycia w Administracji „*Esperantysty Polskiego*”, Hoża 20 m. 12, oraz — w księgarniach.

## Esperanta Biblioteko internacia

LIBRETOJ DE 40—50 PAĜOJ=0,10 ₰.

La libretoj de tiu ĉi biblioteko enhavas facilajn legajojn de la plej konataj esperantaj verkistoj el ĉiuj nacioj.

Abono por 12 sinsekvaj numeroj por 1,25 ₰.

ĈE

Esperanto Verlag Möller & Borel

Berlin SW. Lindenstr. 18/19

kaj korespondantoj.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Obszerny Słownik Esperancko-Polski

zawierający około 7000 pierwiastków i słów pochodnych

ułożył St. Czarnowski.

Cena 60 kop.

Skład główny u Gebethnera & Wolffa i Altenberga.

## Większy Słownik Polsko-Esperancki

Ant. Grabowskiego.

Wyszedł z druku III-ci zeszyt 8 ark., (od Pod do Skrz).

Cena z przedpłatą za całość—1 rb. 40 kop.

Nakład księgarni M. Arcta

WARSZAWA

Nowy-Świat 53.

Przygotowane są do druku A. Grabowskiego: Większy Słownik Esperancko-Polski oraz skróty obydwu słowników.

## !!Dla Esperantystów!!

Jedyna maszyna do pisania

„*Polyglott Nr. 2*”

w językach: polskim, esperanckim, rosyjskim i innych, bez zamiany alfabetu, oraz maszyny innych systemów amerykańskich i angielskich fabryk. Taśmy, części i przyrządy do maszyny do pisania.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Jedyny przedstawiciel  
na Królestwo Polskie

**Juljan Berg,**

WARSZAWA,

Mazowiecka Nr 11,

Tel. 34-81.

## LIBREJO de M. ARCT

en VARSOVIO.

Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

**ESPERANTO:**

Libroj, tekstoj en Esperanto  
Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Jurnaloj

Oni mendu la katalogojn,  
kiuj estas sendataj senpage.

# OFICIALA GAZETO ESPERANTISTA

Organo de la Lingva Komitato  
kaj de la

Konstanta Komitato de la Kongresoj  
Jara abono: 5 fr.

Redakcio kaj Administracio: Paris 51, Rue  
de Clichy.

# „Lingvo Internacia“

Centra Organo de la Esperantistoj.

Eliranta la 15-an de ĉiu monato.

La plej malnova el ĉiuj esperantistaj Gazetoj,  
fondita en 1895.

Administracio: 33, rue Lacépède, Paris.

Jara abono: Sen Literatura Almanako Fr. 5.—  
Kun Almanako. . . . Fr. 7.50

Specimena numero estas senpage ricevebla.

# Rolnik i Hodowca z diem 1 Sycznia 1910 r. rozpoczyna 28 rok istnienia.

Długoletnia praca fachowego organu Ziemiańskiego, poparta współpracownictwem najwybitniejszych powag naukowych i praktyczno-rolnych, zapewniła „*Rolnikowi i Hodowcy*” poczytność i powodzenie co dało możność coraz to większego rozszerzenia zakresu działalności. I nadal pragnie „*Rolnik i Hodowca*” iść drogą ulepszeń w zakresie wydawnictwa. Obowiązkiem więc swem uważa udzielanie najszczególniejszych informacji o postępach wiedzy fachowej, a także o tych przejawach jakim rolnictwo podlegać może na skutek przeróżnych zmian konjunktur handlowych. Wtajemniczać pragnie w to wszystko „*Rolnik i Hodowca*” szybko i dokładnie dostarczając jednocześnie wyczerpujących wskazówek dla osiągnięcia możliwie największych korzyści z gospodarstwa.—Warunki prenumeraty pozostają bez zmiany: W Warszawie 5 rubli 50 kop., na prowincji 6 rb., półrocznie 3, kwartalnie 1.75 kop. Zagranicą 7 rb.—Dla calorocznych prenumeratorów ceny wydawnictw „*Rolnika i Hodowcy*” obniżone o 50 proc. taniej od cen księgarskich. Numera okazowe na każde zapotrzebowanie.

Adres: „ROLNIK i HODOWCA”—Warszawa, Piękna № 52 (dom własny), tel. 64-68.  
Redaktor i Wydawca: Romuald Ostrowski.

# Pocztówki esperanckie, kolorowe, z widokami Łodzi, na żądanie wysyłam pocztą. Cena za 10

szt.—40 kop., 50 szt.—1 r. 25 k.; 100 szt.—2 r. 50 kop.

Obstalunki adresować: P. KURKOWSKI, Łódź, Stacja tramwai.

## ESPERO KATOLIKA

Revuo monata en Esperanto

(Honorata per Apostola Beno de Pio X-a,  
27-an de Junio 1906)

JARA ABONO: 5 frankoj.

Administracio:

10, Rue Berenger, Paris.

## „VOCO DE KURACISTOJ“

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA  
KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA  
AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-  
MEDICINAJ.

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: D-o Szczepan Mikołajski.

Jarabono 1,50 sm.—3 60 kr.—1.50 rb.—3 mrk.—4 fr

Adreso de la redakcio kaj administracio:

D-r Szczepan Mikołajski, Lwov, str. Snia-  
deckich 6, Aŭstrio-Galicio..

Duonmonata Internacia gazeto

## „ESPERANTO“

(Organo de Universala Esperanta Asocio. La plej  
ofta, la plej legata!)

Aperas en granda jurnala formato.

Enhavo tre diversa kaj interesa.

Jara abono 4 fr.—Sm. 1.60. Unu numero 15 cm.

Direkcio: 8, rue Bovy Lysberg  
Genève (Svisujo).

## „UNIVERSO“

Internacia Revuo por la Belo

Jara abonprezo 6 M.—3 Sm.

Redaktoro D-ro Albert Schramm.

Eldonejo

ckners Verlag, Wolfenbüttel.